

A close-up, intimate photograph of a man and a woman about to kiss. The man is on the left, with a light beard and mustache, his lips slightly parted. The woman is on the right, with red lipstick and freckles, her lips also slightly parted. The background is dark and out of focus.

MARCIN „ADEPT” SZABELSKI

MISTRZ PODRYWU



Sztuka uwodzenia słowami

facet
sensus.pl 

FAQ about FU*K

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autorzy oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autorzy oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Projekt okładki: Jan Paluch

Fotografia na pierwszej stronie okładki została wykorzystana za zgodą Shutterstock.

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: sensus@sensus.pl

WWW: <http://sensus.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://sensus.pl/user/opinie/250pyv>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzje.

ISBN: 978-83-283-3620-9

Copyright © Helion 2017

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Spis treści

Słowo o autorze	5
Wstęp	7
Rozdział 1. Psychologia umysłu kobiety	13
Czego pragną kobiety (w mężczyznach)?	13
Cykl seksualno-życiowy kobiety ☺	23
Czy i jak doradzać kobiecie?	24
Rozdział 2. Jak rozpoczynać rozmowę z nieznaną kobietą?	25
Rozdział 3. Co takiego mówić, jak już się zaczęło rozmowę z kobietą? ...	29
Co przyciąga kobiety do mężczyzny?	35
Jak opowiadać HISTORIE pokazujące Twoją wartość?	48
Jak stać się intrygującym od samego początku?	54
Jak stać się dla kobiety autorytetem?	56
Jak nie pokazywać nadmiernie swojego zainteresowania kobietą?	57
Jak droczyć się z kobietą?	61
Jak nie sprawiać wrażenia, że się podlizujesz kobiecie, i nie stracić u niej szans?	66
Jak dużo powinieneś mówić na początek znajomości z kobietą?	69
Rozdział 4. Jak sprawić, żeby to kobieta się o Ciebie starała?	73
Jak zmotywować kobietę do aktywności?	76
W jaki sposób poznać, że kobieta jest Tobą NAPRAWDĘ zainteresowana?	83
Jak stać się mężczyzną z zasadami i się ich trzymać?	87
Jak być niewzruszonym facetem, nie dać się prowokować kobiecie i sprawić, żeby to ona wariowała na Twoim punkcie?	94

Jak wykorzystać kobiecą ZAZDROŚĆ do spotęgowania własnej atrakcyjności?	101
Jak prawidłowo ustawiać ramy Waszej znajomości?	105
Jak umiejętnie radzić sobie z kobiecymi testami/fochami?	109
Jak samemu testować kobietę, aby patrzyła w Ciebie jak w obrazek?	114
Mało kto pisze o procesie odwrotnej kwalifikacji	119
Rozdział 5. Jak dotykać właściwie kobietę, aby była Tobą zuroczona? ..	125
Jak przejść z kobietą do tematów seksualnych i przestać wreszcie rozmawiać neutralnie?	128
Rozdział 6. Podsumowanie atrakcyjności	135
Rozdział 7. Odpowiedzi na najczęściej zadawane na moim blogu pytania z uwodzenia	137
Pytania o kontakty z kobietą	137
Pytania na temat pewności siebie	196
Niewygodne pytania kobiet	200
Trudne sytuacje	203
Rozmowy z kobietami	206
Pytania o podryw w internecie	212
Nieszablonowe pytania	233
Pytania z dziedziny seksualnej	252
Rozdział 8. Lista najczęściej wysyłanych na e-mail pytań i moje na nie odpowiedzi	259



Wstęp

Kiedy piszę te słowa, mam za sobą setki godzin przeżytych upokorzeń, wyśmiewania mnie i dylematów. Nie chce się wierzyć, że kiedyś nie wiedziałem, co powiedzieć do nieznajomej kobiety i jak rozpocząć z nią rozmowę. To było okropne i bardzo frustrujące. Wkurzało mnie to.

Spędzałem po kilka godzin dziennie w centrum handlowym, próbując podejść do nieznajomej kobiety; prawie prosiłem kobiety o najmniejszy sygnał zainteresowania. Rodzina się ze mnie śmiała, kobiety mnie odrzucały i myślały, że jestem dziwny, a ja czułem się okropnie. To były straszne lata. Mój bilans dziś? Spałem ze 172 kobietami, w tym były tancerki i modelki.

Mówię to wszystko nie dlatego, że chcę się pochwalić. Chcę Ci pokazać, że możesz osiągnąć taki sam efekt i nie będzie w tym nic nadzwyczajnego. Dlatego przekażę Ci moją najlepiej sprawdzoną wiedzę, abyś po lekturze tego poradnika widział od razu efekty, nawet jeśli wcześniej nie wiedziałeś, co powiedzieć nowo poznanej kobiecie albo rozmawiałeś z nią w beznadziejny sposób i nie byłeś nawet o krok bliżej do rozkochania jej w sobie.

Teraz przejdziemy przez to razem, będzie to miły i spokojny proces. Nie jestem wcale hardcorowcem. Właściwie to jestem już spokojny. I kobiety to cenią. Dlatego przekażę Ci to, co najważniejsze, żebyś się cieszył towarzystwem kobiet.

Jak kiedyś policzyłem, żeby przekazać CAŁĄ moją wiedzę o kobietach i uwodzeniu, nie wystarczyłoby 30 dni. Na szczęście dla Ciebie: nie o to chodzi, żebyś o uwodzeniu wiedział wszystko. Nie sądzę, żebyś chciał też być encyklopedią uwodzenia. To nie jest tak fajne, fajniejsza jest kobieta, która jest wpatrzona w Ciebie i pożąda Twojego dotyku.

Mam często wrażenie, że część technik uwodzenia jest niemoralna, nieetyczna, aspołeczna, manipulacyjna i powinno się ich zabronić. Tak,

przyznajmy to sobie szczerze ☺. Te techniki zwykle czynią z kobiet potulne baranki, które chętnie wskazują uwodzicielom do łóżka i są z tego zadowolone. Na pocieszenie powiem Ci, że kobiety też mają swoje techniki i to wcale nie gorsze od naszych. Więc stosując się do wskazówek z mojego poradnika, wyjdiesz z remisem.

Ważne jest, żebyś wiedział to, co jest Ci potrzebne do tego, żebyś stał się mężczyzną pociągającym i skutecznie zdobył dla siebie dziewczynę (lub dziewczyny, jeśli tego chcesz).

W pierwszej części poradnika dam Ci to wszystko, co jest WAŻNE. Wiedzę, której w tak drobnych szczegółach nie ma chyba nikt w Polsce. Po co masz się męczyć i testować w swoim życiu różne teksty i techniki. Ja tę pańszczyznę odrobiłem za Ciebie ☺.

W książce skoncentrowałem się na moich doświadczeniach z początkowych momentów znajomości z różnymi nowo poznanymi kobietami — to początki decydują w 95% o tym, co się będzie działo z Wami dalej. Czyli najwięcej w moim poradniku będzie o tym, jak zacząć znajomość, jak poprowadzić rozmowę z nieznaną kobietą. Jak wzbudzić w niej zainteresowanie, aktywność, sprawić, że w relacji pojawi się seksualna chemia, a później to rozwijać.

Nie wiem, co sprawiło, że chcesz zmienić swoje życie i radykalnie poprawić jakość Twoich relacji z kobietami. U mnie był to zawód miłośny związany z pewną dziewczyną.

Był 2004 rok. Na sylwestrze poznałem jedną dziewczynę, która wywarła na mnie niesamowite wrażenie. Ponieważ wyszła wcześniej z imprezy, to nie miałem do niej żadnego kontaktu, ale poprosiłem mojego kolegę, który był jej dobrym znajomym, o jej numer telefonu i potem umówiłem się z nią na kawę. Spotkanie poszło jako tako, nie byłem wtedy w stanie ocenić, czy kobieta jest mną zainteresowana, wierzyłem w naturalnie tworzącą się z czasem „chemię” pomiędzy kobietą i mężczyzną.

To moje dawne przekonanie do dziś mnie bawi. Jak pamiętam, opierało się ono na niczym niepotwierdzonej opinii, że im częściej przebywasz z daną kobietą, tym bardziej się ona w Tobie zakochuje, więc wystarczy spędzać z kobietą odpowiednio dużo czasu, by ona sama kiedyś w końcu przejrzała na oczy i spostrzegła, jakim jesteś superfacetem. No i rzuciła

Ci się w ramiona. Nie śmiej się, Czytelniku, proszę, naprawdę w to wierzyłem. Skąd się to wzięło? Nie wiem. Pewnie uwierzyłem w jakieś przesłanie filmowe żywcem wzięte z Hollywoodu.

Więc po tamtym pierwszym spotkaniu z dziewczyną z sylwestra SMS-owałem z nią kilka razy. Aż któregoś razu ona wysłała mi SMS z pytaniem, czy może u mnie przenocować, bo już nie zdąży na pociąg do podwarszawskiej miejscowości, gdzie mieszkała. Pomyślałem, że to chyba przeznaczenie i skakałem pod sufit z radości, zaraz też pojechałem po nią do centrum i przywoziłem do siebie do domu. W domu wypiliśmy kilka drinków, a ja niezdarnie próbowałem jakoś przejść z nią na płaszczyznę bardziej romantyczno-seksualną. Nie wiedziałem, jak to zrobić. Nie miałem wtedy pojęcia, jak wprowadzać tematy seksualne do rozmowy. Nie wiedziałem, jak budować seksualne napięcie. Nie wiedziałem, po czym mam poznać, czy dziewczyna jest zainteresowana, czy nie. Działalem na ślepo. Pewnie znasz to ze swojego życia ☺.

Aż w końcu o północy, oszalały z podniecenia i innych emocji (a ta dziewczyna była dla mnie wtedy IDEAŁEM — ten biust, nogi, skóra, uśmiech itd.), zebrałem się na odwagę i zapytałem wprost: „Czy ja Ci się podobam? Bo ty mi się bardzo podobasz...”. Na to ona, zaskoczona (tak mi się zdawało), powiedziała: „No wiesz... w sumie to trochę tak...”.

Byłem najszcześliwszym facetem na Ziemi. Uwielbiana, cudowna dziewczyna powiedziała, że trochę się jej podobam! To było niesamowite (teraz wydaje mi się żalodne, ale cóż, to były inne czasy). Zacząłem się nieśmiało z nią całować, rozebraliśmy się, a ja z szacunku do niej postanowiłem się z nią nie kochać i jeszcze poczekać (co za bzdura!). Rano obudziłem się z nią i iluzja trwała. Wydawało mi się, że jesteśmy już razem. Wpadłem jak zakochany kundel z filmu Disneya ☺.

Iluzja trwała jakiś miesiąc, podczas którego parę razy się z nią spotkałem, spaliśmy, ale bez uprawiania seksu, bo ona mówiła, że to trochę za szybko.

Cały czas mnie testowała, wbijała szpilę za szpilą, krytykowała za brak ambicji życiowych, za brak płynnej znajomości angielskiego, za słabą pracę, za samochód, jakim wtedy jeździłem, porównywała mnie z innymi, lepszymi facetami. Ja potulnie kładłem po sobie uszy, serce mnie bolało, ale cierpiałem w milczeniu, bo wydawało mi się, że nie mam prawa

krytykowania tak pięknej i idealnej kobiety jak ona (ha, ha, ha!). Myślałem sobie, że ona ma rację, że jestem puchem marnym, a to ona jest taka super, bo pracuje jako sekretarka w amerykańskiej korporacji.

Interesowałem się wtedy ezoteryką i bioenergoterapią, więc zabrałem ją na spotkanie grona zainteresowanych tą tematyką, myśląc, że to nas zbliży. W duchu na spotkaniu drżałem, zastanawiając się, czy jej się spodoba. Po spotkaniu ona zmiażdżyła tych ludzi jako dziwnych i wierzących w bajki itd., a ja nawet nie miałem śmiałości się jej przeciwstawić. I pomyślałem, że tak niebiańska istota nie może się mylić.

Popelnilem z nią chyba wszystkie możliwe błędy w uwodzeniu, jakie są tylko możliwe ☺.

Aż po miesiącu powiedziała mi, że musimy porozmawiać. Na spotkaniu oświadczyła mi, że to koniec. Ja, zmartwiony, przyjąłem to do wiadomości, odwiozłem ją pod dom jej siostry, chwilę pogadaliśmy w samochodzie, a na koniec, wiedziony jakąś intuicją, zaproponowałem jej pożegnalny seks. I, o dziwo, dziewczyna bez żadnych problemów się zgodziła.

Pojechaliśmy do mnie do domu i wylądowaliśmy w łóżku, ale znowu pomyślałem, że skoro ją odzyskałem (tak sądziłem), to może nie powinienem tego psuć seksem z nią ☺. I nie było seksu. Rano ją odwiozłem do jej domu. I tak nasza znajomość trwała jeszcze kilka tygodni, w tym czasie pomagałem jej wozić jej mebelki podczas przeprowadzki i byłem na każde jej zawołanie, gdy czegoś potrzebowała.

Wiedziałem, że nie za bardzo jest mną zainteresowana. Zastanawiałem się, jak to zmienić. Nie przychodziło mi nic do głowy, a byłem już tak zdesperowany, że w końcu zapytałem mojego nauczyciela ezoteryki, jak sprawić, żeby ona się we mnie zakochała. Powiedział mi, żebym uruchomił czakrę serca i w czasie zabiegu bioterapeutycznego (czasem jej takie robiłem) przesyłał jej różową energię miłości z mojego serca do jej serca. Wtedy ona się we mnie zakocha.

Pojechałem do niej zrobić jej biozabieg i w czasie zabiegu wytrwale wizualizowałem różowy promień wychodzący z mojego serca do jej. Aż się spociłem z wysiłku ☺. Po zabiegu z wyczekiwaniem wpatrywałem się w dziewczynę, zastanawiając się, jak miałyby zadziałać ta tajemna ezoteryczna technika uwodzenia.

Efekt był taki, że tego wieczora usłyszałem ostateczne: „Zostańmy przyjaciółmi, nigdy nie będziemy razem”. Popłakałem się w samochodzie po wyjściu z jej domu. Wróciłem załamany do siebie i płakałem dalej. Cała noc przeplakałem, dasz wiarę?

Przez następny miesiąc byłem zdołowany, nie miałem na nic ochoty, myślałem, że moje życie się skończyło. Byłem wrakiem człowieka.

Po miesiącu zdenerwowałem się na samego siebie (na przeznaczenie obraziłem się już wcześniej). Zacząłem chodzić po domu, a w głowie huczało mi non stop: „Dlaczego mi nie wychodzi z kobietami, a mojemu kuzynowi wychodziło zawsze??”. Dlaczego niektórym facetom uwiedzenie kobiety przychodzi ot tak??

Zacząłem ich pytać, męczyłem ich godzinami o to, jak to robią, że dziewczyny na nich lecą. Poza małymi trikami typu: pożyczone pieniądze rozpychające Twój portfel i radami w stylu: „Bądź pewny siebie” niewiele sensownych informacji od nich wyciągnąłem.

Tak minął rok — na poszukiwaniu umiejętności uwodzenia. Nie wpadłem na pomysł, żeby skorzystać z Google’a ☺.

Dopiero po roku wpadłem przypadkiem na to, że jest coś takiego jak sztuka uwodzenia. To był początek mojej drogi...

Potem nastąpiły miesiące pracy nad sobą, wyczerpanej praktyki, setek czy nawet tysięcy podejść do obcych kobiet, setek randek. Potem były dziesiątki, a jeszcze później ponad setka kobiet w łóżku. Ja się zmieniłem — Ty też możesz. W tym poradniku opiszę kilka sytuacji z kobietami, żeby pokazać Ci moją przemianę.

Aha. Po dwóch latach nauki uwodzenia spotkałem ją w klubie. Dawne zakochanie całkowicie minęło, nie mogłem uwierzyć, że ona mogła mi kiedyś zawrócić w głowie.

Zapraszam Cię do lektury tego poradnika oraz mojego bloga: <http://www.adeptblog.pl/> i zadawania mi potem pytań. Pisz na adres:

adept@wl.com.pl.

Psychologia umysłu kobiety

Czego pragną kobiety (w mężczyznach)?

Kiedyś zastanawiałem się, czego one pragną i co trzeba zrobić, aby spodobać się kobiecie. Przeczytałem wiele książek na ten temat, ale nie znalazłem niczego ciekawego. Próbowałem na własną rękę odkryć, co trzeba mówić, jak się zachowywać i jak wyglądać, aby zrobić wrażenie na nowo poznanej kobiecie. Ale znikąd nie było pomocy.

Zanim jeszcze cokolwiek wiedziałem o uwodzeniu, zorganizowałem pewnego dnia domówkę u mnie w domu. Zaprosiłem mojego kuzyna, który w odróżnieniu ode mnie dobrze sobie radził z kobietami. Kuzyn przyszedł wtedy z jakąś fajną znajomą, z którą rozmawiałem pół wieczoru i okazało się, że obydwójce interesujemy się sztukami walki. Tylko, że ja lubiłem MMA, a ona aikido. Długo starałem się jej wytłumaczyć, dlaczego MMA jest lepsze niż aikido, aż się na mnie obraziła i odeszła, wybierając towarzystwo kuzyna. Po tym wszystkim już po imprezie widziałem, jak zaczyna się pojawiać między nimi chemia. Jakiś czas później mój kuzyn zrelacjonował mi, co ta dziewczyna mu powiedziała: „Słuchaj, ten Twój kuzyn jest jakiś dziwny, godzinę się ze mną kłócił o wyższości jego sztuki walki nad moją. Czy on zawsze musi mieć rację? Co z nim jest nie tak?”. Moja rozmowa w logiczny (męski) i wkurzający sposób tylko odepchnęła tę dziewczynę ode mnie i wepchnęła ją w ramiona mojego kuzyna. Czy Ty też miałeś takie sytuacje, że starałeś się coś wyperswadować swojej znajomej lub dziewczynie i... nic?

Zacząłem więc podpytywać mojego kuzyna o to, co on robi, że ciągle go widzę z kobietami. Potem zacząłem pytać innych znajomych, którzy mieli dookoła siebie grono kobiet. Aż trafiłem przypadkiem na tematykę nowoczesnego uwodzenia. I wszystko zaczęło się zmieniać. Zrozumiałem moje błędy.

Odkryłem, że im mniej próbujesz się podobać kobietom, tym masz lepsze efekty. Kobiety mają w głowie takie gorące „przyciski” i jeśli zaczynasz je właściwie wciskać, wtedy włącza się u nich zainteresowanie mężczyzną.

Kobiety przyciąga wiele różnych cech charakteru, osobowości, stylu życia mężczyzny. Każda kobieta jest inna. Na szczęście mają też wiele cech wspólnych. I to na tych cechach wspólnych się skupię. Jeśli **NICZEGO NIE WIESZ** na temat danej kobiety, to powinieneś założyć, że można w niej wzbudzić seksualne zainteresowanie, demonstrując jej kilka (maksymalnie kilkanaście) męskich cech, które kobiety podświadomie uznają za atrakcyjne. To mogą być takie atrybuty, jak: zdrowie, męskość, dojrzałość, poczucie humoru, bycie interesującym, wyluzowanie (pewność siebie), spontaniczność, status społeczny.

Mężczyźni przez setki lat nauczyli się fałszować swój status społeczny, udawać bogactwo. Miałem znajomych, którzy opowiadali mi, jak zrzucali się na jednego kumpla, żeby ten mógł z wypchanym portfelem podejść do dziewczyny i, niby tak przypadkiem, otworzyć przy niej ten portfel. Czasem to działało ☺.

Dużo trudniej jest udawać pewność siebie, bycie interesującym czy to, że jesteś atrakcyjny dla wielu kobiet (tzw. preselekcja albo dowód społeczny). Zazwyczaj gdy facet jest pewny siebie i kręca się wokół niego kobiety, to obserwujące go z boku dziewczyny też są nim przynajmniej zaciekawione, bo przecież „on musi mieć jakieś wartościowe cechy”, które „tamte kobiety” już w nim odkryły. Obserwująca go dziewczyna zakłada, że ten facet musi mieć atrybuty, które są przez kobiety pożądane.

Gdy zapytasz kobietę, co się jej podoba w mężczyźnie, to zwykle wymieni jedną – dwie, może trzy powyższe cechy (pewność siebie, humor, status finansowy). I tyle. Ponieważ o innych w ogóle nie myśli **ŚWIADOMIE**, chociaż je wyczuwa i wie, że przy jednym mężczyźnie czuje się inaczej niż przy drugim. **Najczęściej jednak nie zastanawia się, dlaczego tak jest, tylko zakłada tajemniczą „chemię”.**

Nie zawsze też kobiety są wobec samych siebie obiektywne ☺.

Bywa też tak, że kobieta przyzna się oficjalnie do tego, że atrakcyjne są dla niej takie męskie cechy, które nie do końca są „akceptowalne”

społecznie, np.: dzikość, brutalność, seksualna bezpośredniość, czasem nawet wzgarda okazywana przez mężczyznę zainteresowanym nim kobietom. Ile razy słyszałeś narzekania kobiet na facetów, którzy je źle traktują, a one nie mogą przestać ich kochać. Więc coś w tym jest ☺.

Dlatego Ty od dziś zaczniesz stawać się facetem, który rozumie psychikę kobiet lepiej niż one same.

Dokładną listę tych męskich atrakcyjnych cech przedstawię Ci trochę niżej. Natomiast teraz ważne jest, żebyś zrozumiał, że dla różnych kobiet te atrakcyjne męskie cechy mogą być w różnym stopniu pociągające. Na przykład jedna kobieta chce faceta o wyższym statusie społecznym, który jest wesoły, a inna kobieta może chcieć raczej faceta motocyklistę, który sprawi, że poczuje skok adrenaliny. Więc zazwyczaj różne kobiety pragną tych cech w różnym natężeniu.

Nie chcę Cię zanudzać i filozofować przez następne 30 stron o umyśle kobiety.

Dla Ciebie jest ważne na początek to, że:

- Na starcie najlepiej jest zademonstrować kobiecie kilka atrakcyjnych cech (nauczę Cię, jak to zrobić).
- Kobiety są bardzo emocjonalne i **ABSOLUTNIE NAJWAŻNIEJSZE** jest wywołanie w nich **EMOCJI**, zamiast przekonywania ich do siebie za pomocą logicznych argumentów. Flirt to nie jest dyskusja z kolegą.
- Humor jest jednym z najszybszych i najskuteczniejszych sposobów na przełamanie bariery obcości między Wami.
- Innym sposobem jest zaintrygowanie kobiety sobą (też powiem Ci, jak to zrobić).
- Sposób rozpoczęcia rozmowy nie jest najważniejszym elementem, dużo ważniejsze jest to, co następuje potem, czyli pierwsze 5 – 15 minut kontaktu.
- Szeroko rozumiane poczucie bezpieczeństwa jest dla kobiety istotne, ale nie aż tak, jak to się powszechnie wydaje. Na początek istotne jest, żebyś **NIE** stwarzał w kobiecie poczucia zagrożenia fizycznego.

- Kobiety pociąga zazwyczaj coś odmiennego, więc jeśli się wyróżniasz z szarego tłumu wyglądem, zachowaniem, osobowością, to masz szansę wzbudzić zaciekawienie kobiety.
- Kobiety kochają seks, tylko są bardziej wybredne, jeśli chodzi o wybór partnera i bardziej niż mężczyźni potrzebują dyskrecji.

Istotne różnice pomiędzy młodszymi (18 – 25 lat) a starszymi kobietami (> 35 lat)

Możesz założyć, i niewiele się pomylisz, że zwykle im młodsza jest kobieta, tym bardziej ceni sobie ekscytujące sytuacje, nowości i przygody. Zapewne bardziej się też przejmuje tym, czy będziesz dobrym chłopakiem, mężem, rodzicem...

Odkryjesz też, że kobiety w okolicach 35. roku życia często mają ochotę na konkretne zabawy seksualne. Z młodszą dziewczyną będziesz się raczej skupiał na „tu i teraz”, na ekscytacji. Ze starszą może być bardziej subtelnie i wyrafinowanie, może nawet będziesz rozmawiał o znanych książkach, filmach, sztuce, o podróżach... Starsze kobiety też będą bardziej otwarte seksualnie, mniej będą wierzyć w romantyczne uniesienia. Będą bardziej doświadczone i świadome seksualnie.

Młodsze kobiety lubią, kiedy stymuluje się ich emocje, droczy z nimi tak, żeby aż wariowały. Natomiast ogólnie mógłbym stwierdzić, że starsze kobiety preferują najpierw stymulację intelektu, a później seksualną.

Młode dziewczyny chętnie będą słuchać o Twoich ambicjach, planach na przyszłość — jeśli sam jesteś w ich wieku. Dziewczyny lubią, kiedy mężczyźni, z którymi miałyby się związać, mają jakiś potencjał na przyszłość. Dojrzałe kobiety szukają facetów, którzy odnieśli już jakiś sukces.

Z punktu widzenia uwodziciela kobiecego umysł dzieli się na dwie półkule: logiczną i emocjonalną. Żeby zatem uwodzić kobiety, będziesz działał dwutorowo. Zapomina o tym wielu uwodzicieli, którzy jak mantrę powtarzają, żeby „działać na emocje zamiast na logikę”.

Tymczasem prawda jest taka, że najlepiej jest z jednej strony pobudzać emocje kobiety, nakręcać ją, a jednocześnie z drugiej strony „uspokajać” jej logikę, czyli przeróżne jej obawy typu: „Czy to się nie dzieje za szybko?”, „Czy ja nie wyjdę na łatwą?” itp.

Jeżeli zapomnisz o drugiej części powyższego zdania (o pierwszej, czyli o wywoływaniu emocji, jest cały ten poradnik), to ryzykujesz, że będziesz nakręcać kobiety, zaczniesz być dla nich atrakcyjny — ale nie przełożą się to na trwałe wyniki, czyli na seks lub relacje z nimi.

Logika to z punktu widzenia uwodziciela opory typu: „Znamy się 30 minut, a on już całuje moje sutki, powinnam to zatrzymać czy nie?”. Albo: „To dopiero druga randka, a my idziemy do niego do domu i pewnie będzie seks, co on sobie o mnie pomyśli? To się dzieje za szybko, lepiej to przerwać...”. Albo: „Rozmawiam z tym fajnym facetem w klubie i podoba mi się to, ale co powiedzą moje koleżanki, jak mnie z nim zobaczą? Przecież znam go od 15 minut, a miałyśmy nie dawać się podrywać, taka była umowa w naszej paczce”. Tego typu myśli w głowie kobiety pojawiają się często, kiedy jest podrywana. I niczemu dobremu nie służą ☺.

Wytrącają one kobietę z fajnego stanu emocji i flirtu, aby z powrotem wrzucić ją w stan zwykłej codzienności i rutyny (logiki). Tak samo jak zwykła z nią rozmowa, w której specjalizuje się 98% facetów, pozostawia ją w zwykłym stanie „nijakości” (rozmowy o pracy, boksie, samochodach itd.). Nie jest to stan emocji prowadzących do uwiedzenia.

Jest to stan wiodący do relacji przyjacielskich (tylko). Czyli do zostania dla kobiety takim facetem, z którym ona może sobie rozmawiać na wiele neutralnych tematów, dzielić jakieś hobby, ale przespać się z nim nie chce.

Dlatego żeby się zabezpieczyć przed takimi przypadkami, powinieneś pobudzać SILNIE kobiece EMOCJE, a potem dawać kobiecej LOGICE WIARYGODNĄ WYMÓWKĘ, żeby wszystko, co się między wami dzieje, mogła sama przed sobą usprawiedliwić.

Oto kilka przykładów:

- Ona: „Nie wiem, co się dzieje między nami...”. Ty: „To CHEMIA...”.
- Ona, całując się z Tobą po 15 minutach: „Boże, co my robimy??”. Ty: „Tylko się przytulamy, nic więcej...”.
- Ona, całując Cię: „Ale ja mam męża/chłopaka... Nie powinniśmy...”. Ty: „Masz rację. Tylko, że ze mną to SIĘ NIE LICZY, ja jestem inny. To chemia... i to zostanie TYLKO między nami. Nikt się nie dowie”. Ona: „No tak... Ty jesteś inny. To OK”.
- Ona: „Chcesz, żebym poszła do Ciebie do domu na seks? Nigdy w życiu!! Nie jestem TAKĄ kobietą”. Ty: „Jaki seks?? O czym Ty w ogóle myślisz?? Jeeezu, chciałem Ci tylko pokazać mój film ze skoku na spadochronie, nic sobie nie wyobrażaj... Za wcześniej między nami na seks, może za trzy randki...”. Ona: „Aha, to OK, możemy iść”.

Oboje dobrze wiecie, że będzie seks, ale pozwalasz jej grać „rolę” trudnej do zdobycia. Jesteś jak mistrz szachowy, który w TEJ sytuacji planuje kilka ruchów naprzód. Zdziwiłbyś się, jak fantastycznie działają tego typu słowa, osłabiając jej LOGICZNY opór.

Prawdopodobnie 99% decyzji, które w ogóle podejmujemy, jest oparte na EMOCJACH, następnie te decyzje uzasadniamy i wspieramy logicznym argumentowaniem.

Większość mężczyzn próbuje używać LOGIKI, jeszcze ZANIM WZBUDZĄ EMOCJE W KOBIECIE. I wtedy efekt ich działań jest żaden.

Jakie emocje chcesz wzbudzić w kobiecie na początek?

- zaciekawienia i zainteresowania Tobą,
- zaintrygowania i zafascynowania Tobą,
- zaufania i poczucia bezpieczeństwa przy Tobie,
- zauroczenia i podniecenia seksualnego Tobą,
- chęć stworzenia związku.

Tymczasem wielu mężczyzn próbuje argumentami nakłonić kobietę, żeby poszła z nimi do łóżka. To tak nie działa.

Wracając do psychologii umysłu kobiety...

Kluczem do zrozumienia kobiety jest fakt, że kobiety ewolucyjnie zostały zaprogramowane do poszukiwania atrakcyjnego samca, który może zapewnić przetrwanie gatunku. Uroda męska nie jest decydującym gwarantem dobrych genów, dlatego też kobiety mogą czuć silne emocje do mężczyzn zewnętrznie nieatrakcyjnych, za to atrakcyjnych emocjonalnie, atrakcyjnych na inne sposoby.

Innym aspektem psychologii kobiety jest kwestia dzielenia mężczyzn przez kobiety na dwa główne typy: Kochanków i Żywicieli (dostarczycieli zasobów, mężów, ojców dzieci).

Spółczeństwo programuje kobietę od dziecka na dobrą matkę, która wręcz nie powinna się cieszyć seksem (to się pomału zmienia, choćby dzięki gazetom typu „Cosmopolitan”), tylko płć męska może się cieszyć seksem. Kobieca seksualność jest ograniczana, u kobiet tworzy się poczucie wstydu za ich seksualne fantazje. Dlatego możesz spotkać się z sytuacją, w której kobieta jest niesamowicie podniecona seksualnie, a ciągle się opiera, a nawet zrywa kontakt z Tobą.

Dzieje się tak dlatego, że w jej głowie trwa odwieczny konflikt: **Logika vs Emocje**. Emocje mówią: „Tak, tak, tak, chcę tego faceta, chcę go przelecieć”, a Logika kontruje: „Ale, ale, uspokój się, przecież ledwo co go znasz, nie jesteś w końcu JAKĄŚ ŻDZIRĄ!”.

Sporo wody w Wiśle upłynęło, a ja straciłem wiele kobiet, zanim zrozumiałem w pełni, że:

Jeśli kobieta coś mówi, oznacza to tylko to, o czym ona POWIERZCHOWNIE myśli, a to, co kobieta ROBI I JAK SIĘ ZACHOWUJE przy Tobie, oznacza to, co ona NAPRAWDĘ czuje do Ciebie i czego pragnie.

Przykładowo: może Ci mówić, że ma chłopaka i że go kocha, że nie mogłaby go zdradzić, a jednocześnie trzyma rękę na Twoim kroczu i całuje się z Tobą. Może być i odwrotnie. Może mówić Ci, jak Cię kocha, jak tęskni i nie może przestać myśleć o Tobie, a jednocześnie ciągle coś jej przeszkadza, żeby się z Tobą spotkać.

Kobieta może się wielokrotnie podniecać i może ją stymulować wizualnie wielu facetów w ciągu dnia, ale to nie znaczy, że ich wszystkich pragnie. Ona pragnie czegoś, w co już musiała zainwestować i się o to postarać. Na przykład inwestuje swój czas, znajdując dla Ciebie coś, czego szukasz, inwestuje pieniądze, kupując Ci jakiś drobiazg, inwestuje swoją energię, gdy jedzie z Tobą na grill i część organizacyjnych spraw bierze na siebie, zamiast sama grać „paniusię” i nie dotykać garnków, bo „są brudne i mogłaby sobie rozmoczyć paznokcie”. Przyjeżdżając do Ciebie do domu na obiad, bierze udział w gotowaniu, zamiast siedzieć na tyłku i patrzeć, jak Ty zasuwasz z tarką na warzywa.

Dlatego tak ważnym czynnikiem, który zdobywa dla Ciebie kobietę na dłużej, jest jej INWESTYCJA w Waszą znajomość.

Poczucie zrobienia INWESTYCJI utrzymuje kobietę przy Tobie, gdy jest już Twoją dziewczyną. Jeżeli ona czuje, że sporo włożyła w Waszą relację, to trudniej jej będzie od Ciebie odejść. Porównaj to z sytuacją, gdy kobieta nic nie musi robić, bo facet wszystko planuje (wyjazd w góry, jedzenie, spędzanie czasu, pomysły). To on wkłada energię, czas, pieniądze, a ona przychodzi na gotowe. Takiej kobiecie łatwo będzie odejść do innego mężczyzny.

Kobiety potrzebują czuć się atrakcyjne i pożądane. Pragną, by je zapewnić o ich pięknie, NIEZALEŻNIE od tego, jak są atrakcyjne. Tak, to może być trochę sprzeczne z tym, co myślałeś. Jedno zastrzeżenie: **kobiety pragną być o tym zapewniane przez mężczyzn, których same postrzegają jako wartościowych i atrakcyjnych dla siebie.**

Dlatego mogą spać ze znanymi osobami, gwiazdami mediów, znanymi sportowcami, politykami. Mimo że nie są nimi zbyt często zauroczone seksualnie. **Natomiast fakt przespania się z takim mężczyzną upewnia je w ich atrakcyjności.** Na atrakcyjne kobiety, mające nadmierne poczucie własnej wartości, działają techniki obniżania ich poczucia własnej wartości. Taka kobieta pragnie odzyskać swoją „moc”, śpiąc z Tobą. Nieźle, prawda?

Kobiety uwielbiają być kusicielkami. Mieć poczucie, że wybrany przez nie mężczyzna wariuje na ich punkcie i że to przez nie ma orgazm.

Jest jeszcze kilka czynników, które wywołują w kobietach seksualne reakcje, np.: fizyczny strach, bezradność, uleganie silnemu mężczyźnie, strach przed stratą mężczyzny. Lecz to już dość skomplikowane tematy i częściowo wykraczają poza ramy tego poradnika.

Tyler Durden (znany guru uwodziciel) stworzył kiedyś nawet termin **SEKRETNE SPOŁECZEŃSTWO** określający ten aspekt kobiecej seksualności. Twierdzi, że kobiety będą **spać bez żadnych problemów** ze specjalnym typem mężczyzn, wyluzowanych seksualnie, rozumiejących kobiety i nierobiących z seksu wielkiej sprawy.

Jeśli będziesz się stosował do wyżej przedstawionych zasad (a oprócz tego coś między Wami musi iskrzyć), to wystarczy, żeby przekonać daną kobietę do zrobienia czegoś, czego i tak pragnęła (seksu z Tobą), ale jednocześnie czuła, że coś ją ogranicza (mąż, chłopak, sytuacja, otoczenie, dawne poglądy na mężczyzn).

Jak to się dzieje, że faceci wpadają do strefy przyjaciół?

Jeżeli słyszysz od kobiety tekst: „Zostańmy przyjaciółmi”, oznacza to najczęściej: „Nie działasz na mnie seksualnie”. Czasami wynika to z tego, że facet po prostu sam nie do końca wie, co robić, i przegapił „okno możliwości”. Nie zrobił właściwego kroku, żeby przenieść znajomość na tory seksualne w momencie, gdy kobieta była na to gotowa. Nie wie, jak ją pobudzić i zadbać o to, żeby nie czuła się zbyt łatwa. **Najczęściej w strefie „koleżeńskie” ląduje się poprzez: brak atrakcyjności, brak umiejętności stosowania seksualnego dotyku, brak w rozmowie wątków seksualnych i nacisk na zbyt wczesne głębokie połączenie emocjonalne, znajdowanie wspólnych rzeczy, hobby itd.** Myślenie przy kobiecie: *Fajnie nam się rozmawia, jest tak miło, nie spieprzę tego przez bycie zbyt natarchywym, będę rycerskim dżentelmenem* jest niestety błędne i prowadzi często do zostania **tylko jej kolegą**.

Najlepiej, żebyś wyraźnie trzymał się z dala od jej strefy przyjaciół. Czyli: pokazywał swoje seksualne zamiary i pogłębiał to wrażenie przez dotykanie jej. Jeśli dziewczyna odrzuci Twoją próbę pocałunku (czy czegoś innego), a Ty nadal jej pragniesz — nie gódź się na wejście do strefy przyjaciół, nie myśl sobie: „Ona jest taka piękna, może kiedyś zmieni zdanie, uwielbiam być

blisko niej, niech chociaż będę jej przyjacielem, a może coś... kiedyś się przydarzy... Może ona się zmieni i dostrzeże, jakim jestem fajnym facetem". W takiej sytuacji możesz powiedzieć: „Nie ma problemu, lubię cię i twoje towarzystwo. Nadal możemy się spotykać, ale musisz wiedzieć, że i tak będę próbował cię poderwać. Jak każesz mi przestać, to przestanę na chwilę. Ale później I TAK znowu spróbuję. Chcę, żeby to było dla ciebie jasne — nie przestanę cię podrywać tak czy siak 😊”. Chodzi o to, żeby dziewczyna wiedziała, że jest między Wami jakieś napięcie seksualne. Nie rezygnuj z tego. Dziewczyna może nawet zacznie się śmiać i pomyśli, że to urocze. I dzięki temu piłka mimo wszystko nadal będzie w grze. Jeżeli dziewczyna kategorycznie Cię stopuje, bez uśmiechu i żartu — rozważ całkowite odejście i zerwanie z nią kontaktu.

Oto jedna z wielu sytuacji, gdy wyszedłem z szufladki „kolega”

Magdę poznałem mniej więcej w październiku 2007 roku w dramatycznych nocnych okolicznościach. Potem jednak nie mogłem się z nią spotkać przez dłuższy czas, dopiero w połowie grudnia się udało. Okazało się, że ona wie co nieco o forum uwodzenia i PUA (ang. *Pick Up Artist* — artysta podrywu). Ponad miesiąc pisaliśmy do siebie na Gadu-Gadu. Potem spotkaliśmy się na randce i... zonk, mimo sporej ilości pozytywnych sygnałów okropny pysk „przyjaciela” wychylił się spod stolika w kafejce. Usłyszałem tekst: „Zostańmy przyjaciółmi, nie jestem gotowa teraz na...”.

No trudno, nie pierwszy i nie ostatni raz 😊.

Zatem rozpocząłem uderzanie przez nią do jej seksownych koleżanek. Okazało się, że Magda mieszkała na moim osiedlu, więc któregoś dnia uzgodniliśmy, że wyprawimy wspólnie sylwestra u mnie w domu (z jej koleżankami). Zgodnie z opracowanym wcześniej planem mieliśmy go przygotować obydwójce, razem zrobić zakupy itp. Na sylwestrze u mnie w domu szalałem i bawiłem się na całego, uderzając delikatnie do innych kobiet, kiedy Rafał „Solid” zwrócił mi uwagę: „Hej, stary, zobacz, po co się bawisz z A. i z D., kiedy Magda ciągle kręci głową za Tobą...”. Hm, nie zwróciłem na to uwagi...

Zacząłem dokładniej się przyglądać Magdzie i, faktycznie, zobaczyłem, że coś w tym mogło być. W ferworze uwodzenia dwóch innych kobiet przegapiłem trzecią — już gotową. Zacząłem więc z nią grać i eskalować napięcie, szybko doprowadziłem do sytuacji, że znajomi wyszli, tak że w końcu zostałem z nią sam na sam... ☺. Nie muszę pisać dalej...

Jak widać: czasem warto zwrócić uwagę na to, co się dzieje obok Ciebie. Najciemniej jest pod latarnią.

Potem zapytałem Magdę, o co jej chodziło na randce, kiedy mnie zakwalifikowała tylko jako „kolegę”. Odpowiedziała, że wtedy miała chore uszy i niezbyt dobrze mnie słyszała. I w ogóle nie była gotowa na coś więcej, bo miała duże stresy w pracy.

Cykl seksualno-życiowy kobiety ☺

Najprościej można ten cykl przedstawić w ten sposób:

1. **Stały związek** satysfakcjonujący seksualnie, emocjonalnie i intelektualnie (trudno uwieść taką kobietę).
2. **Stały związek, ale kobieta rozgląda się za innymi**, jest w fazie tzw. przetrwalnika. Jest z kimś, żeby nie być samotna, ale szuka innego faceta.

Taką kobietę można uwieść, pod warunkiem że odkryjesz, że jej dotychczasowy związek nie jest satysfakcjonujący i nie nabierzesz się na jej „logiczne” słowa w stylu: „Ja nie zdradzam” itp.

1. Kobieta w fazie **REGENERACJI po ZWIĄZKU**, bawi się, szaleje, ma dużo seksualnych przygód, jest ryzyko, że wróci do swojego eks.
2. **SINGIELKA** — randkuje, ma kochanków, nie jest zbytnio zainteresowana związkiem.
3. **KOBIETA W TRYBIE POSZUKIWAŃ FACETA** — jest już znudzona byciem singielką. Upływający czas przypomina jej o tym, że trzeba się pospieszyć i znaleźć sobie chłopaka. Na randkach z nią możesz usłyszeć, że ona **NIE SZUKA PRZYGODY** itp. Co i tak nie znaczy, że musisz być jej chłopakiem, żeby przeżyć fajną przygodę ☺.

Czy i jak doradzać kobiecie?

Bywa tak, że kobieta wraca do domu i zaczyna Ci opowiadać o jakimś swoim obecnym problemie. I facet, który ma logiczny, nastawiony na rozwiązywanie problemów umysł, chce pomóc i ten problem rozwiązać. Myśli sobie, że jak będzie Wujkiem Dobrą Radą, to dziewczyna go polubi. I zaczyna z nią analizować temat: „Miałaś zły dzień w pracy, bo wkurzyła cię Zośka z księgowości? OK, rozmawiałaś o tym z kierownikiem? Może po prostu powinnaś zmienić pracę? A może pójdz jutro i powiedz Zośce to, to i to...”.

Ja tak robiłem z dziewczynami i potem nie rozumiałem, dlaczego coś się między nami psuło.

Zapamiętaj: kiedy dziewczyna Ci mówi o swoich problemach, to DOPÓKI NIE POPROSI CIĘ O POMOC, ona tej pomocy nie chce.

Interesuje ją tylko współczucie, zrozumienie i dzielenie się emocjami, a nie rozwiązanie!!!

Kiedy kobieta mówi Ci: „Ty mnie nie rozumiesz” albo: „Nie słuchasz mnie”, to oznacza to, że przedstawiasz jej **logiczne** rozwiązania, **zamiast po prostu słuchać i współczuć**. Jeżeli będziesz próbował rozwiązać jej problemy, to najpewniej się z nią pokłócisz. Rozważ, czy warto.

Jak rozpocząć rozmowę z nieznajomą kobietą?

Możliwe, że do tej pory często podchodziłeś do kobiety, nie zastanawiając się, jak sprawić, żeby ona niesamowicie pozytywnie od pierwszej chwili reagowała na Twoją obecność. Może resztki lęku powodowały, że moment rozpoczęcia znajomości z kobietą chciałeś mieć jak najszybciej za sobą, zapominając o mocy, jaką masz w sobie, i o tym, że pierwsze wrażenie, które wywrzesz na kobiecie, będzie działać na Twoją korzyść.

Nigdy nie będziesz miał okazji sprawić na kimś po raz drugi pierwszego wrażenia, więc pamiętaj, żeby zrobić to najlepiej.

Kobiety pragną, aby mężczyzna w odpowiedni sposób rozpoczął z nimi znajomość.

Mimo że sytuacje, które napotkasz, poznając kobiety, mogą być różne, to na początek proponowałbym Ci podchodzenie do pojedynczych kobiet wieczorem (w klubie) lub w ciągu dnia. Wybieraj:

- kobiety czekające w kolejce do szatni,
- kobiety przy barze na stołkach barowych,
- kobiety czekające na drinka,
- kobiety siedzące na sofach,
- kobiety stojące przy parkiecie i na jego obrzeżach,
- kobiety w grupach mieszanych (z mężczyznami),
- kobiety tańczące na parkiecie,
- kobiety idące ulicą,
- kobiety siedzące na ławce w parku, na uczelni lub przy ulicy,
- kobiety idące po ulicy z mamą,
- kobiety jadące autobusem lub pociągiem,

- kobiety na zakupach w sklepie, na kawie w kawiarni, na siłowni i na plaży,
- kobiety na konferencji lub wystawie.

Jak widzisz, istnieje wiele różnorodnych sytuacji towarzyskich, w których możesz poznawać kobiety. Miejsce, czas, hałas, obecność innych, energia otoczenia — wszystko to ma wpływ na drobne niuanse Twojego podejścia i poznania dziewczyny.

Oto Twój ogólny tekst na start (nazywany otwarciem):

„Hej, zauważyłem Cię stamtąd, pomyślałem, że jesteś całkiem sympatyczną (**lub uroczą**) i przyjacielską dziewczyną... Dlatego musiałem podejść i się przywitać... Mam na imię...”

Jest to otwieracz bezpośrednio pokazujący zainteresowanie, lecz o spokojniejszym działaniu niż popularny direct (w klasycznym otwarciu typu direct podchodzisz do kobiety i mówisz, że ona Ci się podoba i chciałbyś ją poznać). Pokazujesz, że jesteś zainteresowany chwilą rozmowy, ale niekoniecznie od razu nią jako kobietą i jej wyglądem. Nie wywiera wielkiej presji na kobietę, a w sytuacji klubowej pokazuje Cię jako zwykłą towarzyską osobę, a nie jako napalonego psa. Ma też tę zaletę, że jest uniwersalny i prosty. Najlepiej stosować go na ulicy, w sklepie, na konferencji, w klubie, gdy dziewczyna jest sama lub ewentualnie z koleżanką.

Nie stosuj go w sytuacjach, gdy dziewczyna jest z facetem i wygląda na to, że są razem. Nie używaj go na parkiecie ani w zatłoczonym miejscu, gdzie obecność innych ludzi może sprawić, że ona poczuje się niekomfortowo i nie będzie chciała Cię poznać, nawet jeśli byś się jej podobał.

W sytuacjach w ciągu dnia możesz zacząć pytaniem: „Hej, wiesz, gdzie tu jest najbliższa kafejka/bankomat/sklep z...?” i gdy ona udzieli Ci odpowiedzi, możesz powiedzieć tekst powyżej lub skomentować coś, co właśnie zauważyłeś ciekawego w jej wyglądzie. I potem powiedzieć tekst otwarcia.

Jest wiele różnych tekstów na początek rozmowy, **nie są one aż tak ważne jak samo to, że rozpoczynasz rozmowę, masz uśmiech na twarzy, odpowiednią mowę ciała i nieodpychający wygląd.** Istotne jest, co powiesz potem... I tym zajmiemy się dalej.

W sytuacji w ciągu dnia masz więcej możliwości. Możesz zacząć rozmowę od pytania o drogę lub wskazówkę na temat jakiegoś produktu, ubrania. Możesz też zacząć od komplementu (unikalnego) np.:

- „Hej, zauważyłem że masz na szyi bardzo oryginalny wisior, emanuje od niego dobra energia, więc Ty pewnie też masz dobrą i unikalną energię. To mi się w Tobie podoba, pozwól więc, że się przedstawię, mam na imię...”
- „Hej, zauważyłem, że jesz to bajeczne ciastko (jeśli ona właśnie je ciastko), wygląda, na całkiem dobre, w pierwszej chwili pomyślałem, że to ten Ciastek ze *Sbrega*, a Ty jesteś ciastkowym kilerem, ale chyba nie... Tak czy siak wydajesz się sympatyczna, pomyślałem, że się przywitam. Jak masz na imię?”

Po przywitaniu się z kobietą przechodzisz w rozmowie do fazy atrakcyjności lub kwalifikacji. Lecz o tym napiszę już w dalszej części książki oraz w odpowiedziach na pytania czytelników na końcu poradnika (rozdziały 7. i 8.).

Dla wielu początkujących uwodzicieli moment podejścia najpierw jest stresujący, lecz po kilku razach rozkręcają się i wszystko zamienia się w zabawę. Jeżeli masz duży problem z opanowaniem nerwów i stresu, polecam Ci mój inny poradnik online: <http://www.poteznapewnosciebie.pl/>, w którym zawarłem wiele ćwiczeń wizualizacyjnych i nagrań audio zmieniających głęboko Twoje lęki i obawy w pewność siebie.

Ja sam, kiedy w 2005 roku robiłem swoje pierwsze podejścia do dziewczyn na ulicy i w Galerii Mokotów, bełkotałem coś nieprzytomnie, język mi się całkiem plątał. Mieszałem komplementy ze wszystkim, co mi przychodziło do głowy. Z emocji ręce mi drżały jak u paralityka, a gdy po raz pierwszy dziewczyna zgodziła się dać mi numer telefonu, to z wrażeń komórka aż mi wypadła z ręki podczas wpisywania jej numeru.

Mężczyźni, widząc kobietę w otoczeniu wielu mężczyzn, robią często błędne założenia. Na przykład, że ona jest z jednym z nich. Że ma faceta itp. Ja nie byłem inny ☺.

Kiedyś, na samym początku mojej drogi, bawiłem się ze znajomym w barze na Polach Mokotowskich. Tam zobaczyłem bardzo seksowną i fajnie zbudowaną blondynkę. Trochę zmartwił mnie fakt, że siedziała

w otoczeniu czterech facetów, z których każdy był dwa razy większy ode mnie. Mieli szyje jak słonie, karki jak tury, ramiona jak moje uda. Każdy z nich był tak wielki, że mógłby mieć swój własny adres pocztowy. Do ułomków nie należą, ale oni byli jak genetycznie zmodyfikowani mutanci z Xanai.

Pomyślałem: „Co mi tam”, wejdę między nich, spojrzę na każdego z nich surowo, a do mojej wybranki uśmiechnę się uwodzicielsko, szerokim gestem podam jej dłoń, ona ją ujmie i tak wyprowadzę ją z kółka siedzących tytanów.

I wtedy się ocknałem z chwilowego zamyślenia i zacząłem główkować. Co robić? Znikąd pomocy. Więc na jaki genialny pomysł wpadłem?

Na żaden ☺.

Poczekalem, aż ona pójdzie sama kupić drinka i wtedy przy barze do niej podszedłem. Po chwili rozmowy okazało się, że ona jest instruktorką fitness, a ci monstrualni kolesie przy jej stoliku to jest jej czterech kolegów z klubu — zawodników kulturystyki. Porozmawialiśmy chwilę, wziąłem do niej kontakt i wróciłem do znajomych.

A wydawałoby się na pierwszy rzut oka, że tych czterech Goliatów rozszarpie mnie na strzępy, kiedy tylko mnie z nią zobaczą. Nic bardziej błędnego.

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
- 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
- 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**

MEGADOPALACZ TWOJEGO ŻYCIA EROTYCZNEGO

Relacje mężczyzn z kobietami to coś, wokół czego kręci się nasza planeta. Ciągłe iskrzenie, buzowanie i ruch między dwoma biegunami powinny przypominać zbliżenie Marsa i Wenus. Do tego dochodzi ta uwielbiana przez kobiety chemia — cokolwiek to jest, stanowi dopalacz wzajemnych stosunków.

A jak to wygląda u Ciebie? Czy jesteś mistrzem kontaktów damsko-męskich? Jeśli nie, najwyższa pora, byś i Ty został casanową XXI wieku.

Pierwsza strona tej książki zwiastuje ostatni dzień Twojego życia w ciele nerwowego, smutnego kolesia. Nadszedł czas, by Twoje ciało dostało to, czego pragnie.

- Zacznieś podrywać najładniejsze dziewczyny, jakie spotkasz na swojej drodze.
- Przestanieś być wykorzystywany przez partnerki, traktujące Cię jak naiwniaka.
- Poznasz zasady, dzięki którym wytworzysz „chemię” już na pierwszym spotkaniu!

To poradnik dla facetów, którzy faktycznie kochają kobiety. Uwaga — część technik uwodzenia jest tak niemoralna, nieetyczna, aspołeczna, manipulacyjna, że powinno się ich zabronić. Jednak płęć piękna także ma swoje niegrzeczne triki...

MARCIN SZABELSKI, ZNANY JAKO „**ADEPT**”, w ciągu ostatnich sześciu lat, nie mając dużo pieniędzy ani superwyglądu, nawiązał bardzo bliskie relacje ze 172 wybranymi przez siebie pięknymi kobietami, w tym z modelkami i aktorkami. Jego obecna partnerka to prawdziwa bogini. Szabelskiego cechują nie tylko znakomite umiejętności trenerskie, ale także specyficzne podejście do pracy z ludźmi. Przy nim nie istnieją wymówki, nie odpuści, póki nie przełamiesz w sobie tego, co Cię blokuje. Uczył się bezpośrednio od największych uwodzicieli USA. Obecnie jest najstarszym trenerem w grupie Warsaw Lair (wl.com.pl).

Jeżeli masz uwagi lub chcesz podzielić się swoimi doświadczeniami — napisz na adres: adept@wl.com.pl.

OSOBOWOŚĆ **ODNOWA**

Księgarnia internetowa:
 <http://sensus.pl>

Zamówienia telefoniczne:
 **0 801 339900**
 **0 601 339900**

 **sensus**

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://sensus.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://sensus.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://sensus.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: sensus@sensus.pl
<http://sensus.pl>

Cena 39,90 zł

ISBN 978-83-283-3620-9



9 788328 336209